

[Bóg wybrał nędzę, aby dokonać wielkiego dzieła]

1421 „Usiądź, bo chcę z tobą porozmawiać. Nie dziw się swojej nędzy i zupełnej bezsilności ciała i ducha. Takich narzędzi potrzebuję – biednych, nędznych. Będę cię uniżał więcej jeszcze i rzucać będę na ślepo. Ślepymi być musicie na drodze, którą was prowadzę. Miłość prowadzi was ślepą drogą. Czyż nie umiesz jeszcze na ślepo się oddawać? Twoje upadki, twą nędzę, twą bezmoc złóż u Moich stóp, uniżaj się, jęcz, płacz, a przede wszystkim tul się jak dziecko do Mego Serca. Pamiętaj, że jesteś biedactwem, biednym, nieudolnym i niezdolnym do tego, co przez ciebie uczynić zamierzam – narzędziem.

1422 Dlatego zamknij oczy i na ślepo idź za Mną, nie troszcząc się, że jesteś niczym i gorzej nad to, bo umiesz przeszkodzić działaniu Wszechmocnego, jeśli się oprzesz, jeśli nie zechcesz być całkiem powolną, całkiem oddaną. Cierpienie twoje kładę na szalę za duszę twego przybranego syna. Powtarzam ci – tego nowego św[iętego] Augustyna dam ci niedługo. Dusza jego pragnie światła, więc dostanie, a usta pragną wody żywej. Będzie ją pił. Piękną będzie jego droga, którą okupuje męką dni obecnych. Ciesz się jak matka.

1423 Twoja droga zostanie biedna i odarta z krasy. Będziesz służyć, będziesz się wyniszczać, spalać w pracy dla Mnie, upokarzać, będziesz Moją małą nędzą, na którą ani ty, ani inni nie będą patrzeć z podziwem, jak nikt z zachwytem nie przechodzi koło kupki śmieci. Jesteś przecież wybrana ze śmieci tej ziemi i tym śmieciem pozostaniesz do końca.

1424 Czy nie bierze cię zdumienie na myśl, że taki śmieć umiłowalem, że schylałem się i obcuje z tobą jak z oblubienicą, że daję ci Moje własne Serce, byś nim nauczyła się miłować braci, że uczynilem cię matką świętego syna i drugiego świętego już sposobie za cenę twych modlitw, łez i cierpień za niego, że daję ci liczne potomstwo, które po krańce ziemi szerzyć będzie chwałę Moją i dawać ludziom komunie serc własnych, w których jak Król i Ojciec mieszkam z upodobaniem? I to wszystko daję ci nie tyle dla zasług twych, bo ich nie posiadasz, ile dlatego, że jesteś nędzą, że zgodziłaś się nią pozostać – najnędzniejszą z nędz tej ziemi.

1425 Czy ty, Moja oblubienico, godzisz się pozostać zawsze wielką nędzą swojego Jezusa, nędzą, którą czasem ubierze w Swoją własny majestat, gdy zechce cię użyć do spraw Swoich, ale i wtedy wiedz, żeś tylko biedną żebraczką Mego Serca, żeś śmieciem i nicością, którą powołałem do istnienia, aby się przez nią wypełniły wielkie sprawy Moje? Wielkie, Ludko, wielkie, Mario Moja, ale Moje, nie twoje i tyś tylko biednym i jakże nędznym, i nieudolnym tego narzędziem”.